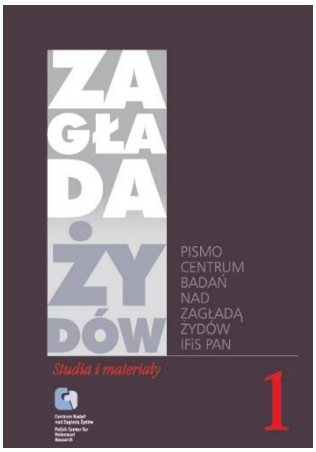


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 1 (2005)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Marcin Kula, Uparta sprawa

Jacek Leociak
Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

jleociak@gmail.com
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-1471-6926

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.167
Strony/Pages: 305-307

CC BY

OPEN ACCESS

Marcin Kula, *Uparta sprawa. Żydowska? Polska? Ludzka?*

[Universitas, Kraków 2005, 322 strony[

Tytuł książki Marcina Kuli przywodzi mi na myśl tytułową formułę jednej z najważniejszych prac o autorze *Biesów*. Mam na myśli książkę Ryszarda Przybylskiego *Dostojewski i „przeklęte problemy"* (Warszawa 1964). Formuła Przybylskiego trafiała w sedno mrocznego splotu anielstwa i zbrodni, piekła i raju, łaski i potępienia, rozumu i obłędu. Wskazywała na ból, rozdarcie, cierpienie jako nieunikniony wymiar ludzkiej egzystencji, od którego nie możemy uciec, którego nie możemy oswoić. Formuła Kuli, a więc: „Uparta sprawa. Żydowska? Polska? Ludzka?", ma również wymiar uniwersalny. Podkreśla nie tylko trwałość, uporczywość, nieustanne powracanie – a więc fundamentalne znaczenie – problemów, o których traktuje książka, lecz także otwiera najszerszy możliwy horyzont rozważań.

Tym, co wciąż powraca w naszym myśleniu o historii XX wieku i od czego – niczym od koszmarnego snu – nie sposób się uwolnić, jest sprawa żydowska oraz stosunki między Polakami a Żydami. Temu „przeklętemu problemowi" poświęca autor swoją książkę, na którą składają się studia pisane miedzy 1990 a 2002 rokiem. Od innych prac eksploatujących ten obszar badawczy *Uparta sprawa* różni się tym, że pod jedną okładką mieści zagadnienia różnorodne, teksty pisane w różnej poetyce, eksponujące różne perspektywy badawcze, w tym nie stroniące od ryzyka myślenia porównawczego. Mamy więc studia o rzeczywistości żydowskiej w okresie międzywojennym (w tym źródłowe studium na temat syjonistycznego projektu nowego człowieka, czyli Żyda-rolnika); o problematyce Zagłady (zarówno refleksję historiozoficzną, stawiającą pytania o istotę i mechanizmy zła oraz o miejsce Holokaustu w uniwersalnej perspektywie dziejów, jak i analizy dotyczące powstania w getcie warszawskim czy politycznego projektu Schwarzbarta o polsko-żydowskiej wspólnocie losu); o traumie Zagłady i hańbie antysemityzmu w Polsce powojennej (pogromy i akcje antyżydowskie tuż po wojnie, marzec 1968, przejawy antysemityzmu po 1989 roku w dyskursie publicznym, wreszcie sprawa Jedwabnego); o Żydach i Polakach żydowskiego pochodzenia w PRL; o stereotypach i wzajemnym postrzeganiu się Polaków i Żydów w Polsce współczesnej.

Jest jeszcze jedna cecha szczególna tej książki – zmienność punktów widzenia, nie tylko w metodologicznym, lecz także w geograficznym sensie. Autor spogląda na sprawę żydowską i jej uwikłania z perspektywy Warszawy, gdzie mieszka i pracuje jako profesor Instytutu Historycznego UW, z perspektywy Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, gdzie wykładał jako *visiting fellow*, czy Papieskiego Uniwersytetu Katolickiego São Paulo (Kula zajmuje się również historią Ameryki Łacińskiej, wydał na ten temat kilka książek, w tym *Historię Brazylii*, Wrocław 1987). Adresat, do którego wypowiedź jest skierowana, wpływa na sposób jej konstruowania. Mówienie do obcokrajowców o bolesnych stronach polskiej historii jest zadaniem trudnym, wymagającym zbudowania dystansu i postawy *sine ira et studio*. Mówienie o wzajemnych stereotypach zatruwających polsko-żydowskie stosunki jest podjęciem wyzwania, którego

historyk i człowiek dążący do prawdy nie może odrzucić, wyzwania tym bardziej ryzykownego, kiedy referat pt. „Stereotypy jak zaraza" wygłasza się w Jerozolimie.

W *Upartej sprawie* ujawnia się pewna cecha budowania wywodu czy – szerzej – pewna właściwość myślenia, która jest dla mnie i poznawczo cenna, i zwyczajnie interesująca, chociaż zdaję sobie sprawę, że zastosowana do „przeklętego problemu" Zagłady może się spotkać z krytyką, a w skrajnym wypadku wręcz z odrzuceniem. Chodzi mi o myślenie, by tak rzec, komparatystyczne, o śmiałość budowania kontekstów porównawczych, jednym słowem o przełamywanie tabu radykalnie pojętej wyjątkowości Holokaustu. Kula abstrahuje od wielkiego sporu między „absolutystami" i „kontekstualistami", nie rozważa kwestii wyjątkowości jako jednej z podstawowych figur dyskursu o Zagładzie czy historiozoficznych i filozoficznych konsekwencji przyjęcia takiego lub innego stanowiska poznawczego. Nie zajmuje go też paradoksalność podejścia absolutystów radykalnych, którzy jedyny w swoim rodzaju fenomen *Endlösung* stawiają nie tylko poza historią, poza cywilizacją i poza granicami ludzkiego pojmowania, ale eksponując nieprzekraczalną przepaść, pustkę nie do wypełnienia i traumę nie do uleczenia – odbierają nam *de facto* szansę odpowiedzi na zło. Takiej odpowiedzi, która leżałaby w granicach ludzkich możliwości. Nietrudno jednak odkryć, po której stronie w tym sporze jest autor. Jeden z tekstów, pisany na marginesie książki J. T. Grossa *Sąsiedzi* i dyskusji wokół niej, nosi tytuł „Ludzie ludziom". Odwołuje się zatem do uniwersalistycznego motta z *Medalionów* Nałkowskiej, które – dodajmy – odrzucił swego czasu Henryk Grynberg, zmieniając je polemicznie na „Ludzie Żydom zgotowali ten los". Kula proponuje „spojrzenie przez pryzmat Holocaustu na wiele zjawisk ogólnoludzkich, nawet niekoniecznie porównywalnie dramatycznych. (...) To, co ekstremalne, dużo mówi o tym, co przeciętne. Może warto więc spojrzeć także na Holocaust w bardzo szerokiej perspektywie i zastanowić się nad tym, do jakich zjawisk dziejów ludzkich może on być punktem wyjścia w analizie". Dalej wylicza dziewięć takich zjawisk: twierdzenie o istnieniu „podludzi" (dotknęło ono Indian, Murzynów i różne społeczności skolonizowane); mechanizm „kozła ofiarnego", doskonale znany antropologom kultury; mechanizm pogromowy w kontekście sposobów gwałtownego wyładowywania nienawiści w dziejach; faktyczne funkcjonowanie oraz załamywanie się każdorazowego systemu wartości w dziejach (deklarowanie a praktykowanie dekalogu); kwestia dystansu między grupami etnicznymi, przyczyny jego utrzymywania się czy gwałtownego pogłębiania; zjawiska modernizacji (czyli problematyka ujęta w tytule książki Zygmunta Baumana *Nowoczesność i Zagłada)* ; problematyka narodowa i fenomen narodu; kwestia stałości (zmienności) natury człowieka w dziejach; dążenie człowieka do człowieczeństwa i zachowania własnego systemu norm nawet w skrajnych warunkach.

Dwa zamieszczone w książce obszerne studia: „Trudna sprawa. Stosunki polsko-żydowskie 1918–1989" oraz „Problem postkomunistyczny czy historycznie ukształtowany polski problem", mają postać projektu monograficznego, stąd ich ważne miejsce w kompozycyjnym zamyśle całego zbioru. Nie do przecenienia jest także ich znaczenie dla podejmowanej problematyki badawczej. Dlatego pozwolę sobie zasygnalizować pewien niedosyt. Po pierwsze, zakrojone w takiej skali przedsięwzięcie, będące próbą syntezy i uporządkowania rozproszonych często wątków badawczych, przeprowadzone – dodajmy – w sposób frapujący, pozostawia apetyt na więcej. Wyśmienita przystawka jest przecież tylko preludium do właściwego obiadu. Rozumiem, że w *Upartej sprawie* autor z oczywistych względów zaprezentować może jedynie „przystawkę". Ale niech mi tu będzie wolno upomnieć się o coś więcej i wyrazić nadzieję na przyszłość. Po drugie (i tu już mała „pretensja" do autora), pierwsze studium pisane było w 1990 roku, drugie w 1991. Może warto byłoby pomyśleć o jakimś aktualizującym aneksie, obejmującym choćby z lotu ptaka to, co działo się przez następne 13–14 lat do czasu ukazania się książki? Sadzę, że znakomitą formułę takich aktualizujących komentarzy po latach wypracował Jerzy Jedlicki w wydanym przez

Aneks w 1993 roku tomie *Źle urodzeni, czyli o doświadczeniu historycznym. Scripta i postscripta*. Jeszcze jeden niedosyt, a właściwie inspiracja do własnych poszukiwań i przemyśleń. Bardzo cenny wydaje mi się sugerowany tylko, ale nie rozwijany trop badawczy, dotyczący czegoś, co Kula – w kontekście funkcjonującego pojęcia „socjologii nadziei" – nazywa „socjologią beznadziei". Ujęcie z tej perspektywy motywacje bojowników getta warszawskiego, uczestników buntów w Treblince, Sobiborze, w Sonderkommando Auschwitz-Birkenau, rzuci być może nowe światło na jeden z kluczowych momentów historii Zagłady widzianej od strony ofiar, a nie katów czy samych mechanizmów „ostatecznego rozwiązania".

Na koniec słowo o tekście, który w książce się nie znalazł, ponieważ ukazał się już po jej wydaniu, a który mógłby być dobrą puentą całości. Myślę o szkicu *Amnezja – choroba tylko częściowo zawiniona*, opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym" z 26 września 2004 roku i przedrukowanym w zbiorze *Społeczeństwa europejskie i Holocaust* pod redakcją Jürgena Hensela (Warszawa 2004). Zbiegają się tam ważne wątki *Upartej sprawy*: perspektywa komparatystyczna w refleksji nad Zagładą, kategoria dystansu etnicznego, strategie pamiętania i źródła niepamięci, „zaraza stereotypów", wiwisekcja stosunków polsko-żydowskich.

Uparta sprawa nie jest księgą zamkniętą. To raczej *work in progress*. „Przeklęte problemy" mają to do siebie, że uparcie powracają. Trzeba im stawiać czoło. Trzeba nieustannie podejmować wysiłek myślenia i zdobywać się na odwagę sądu. Tylko tyle. Aż tyle.

Jacek Leociak